

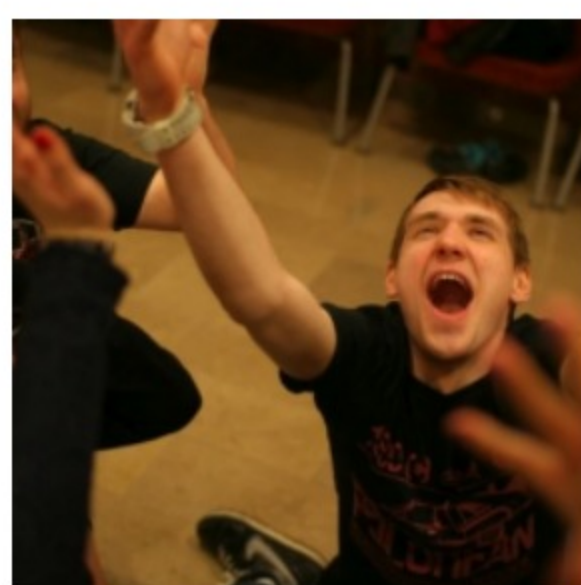
Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Język, który ocala](#)

Język, który ocala

ALEKSANDRA
REMBOWSKA

Lubię to! 0

A A A



Fot. Tomasz Gromadka

Język ocala od niepamięci, pobudza myśli, czyni zdarzenia, stanowi o tożsamości. Może być narzędziem do nazywania rzeczy, definiowania kultur, wyrażania poglądów o świecie, ale też może stać się podmiotem i tematem samym w sobie, który trzeba uratować i któremu warto poświęcić czas w teatrze.

Tak się dzieje w Powszechnym udostępniającym Małą Scenę wielokulturowej grupie teatralnej Fundacji Strefa WolnoSłowa. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że w Powszechnym podkreślane są ostatnio w sposób szczególny słowa Zygmunta Hübnera o społecznej roli teatru, „który się wtrąca”. Takim chce się widzieć Teatr i

stąd, być może, bliżej mu do założeń i programu Fundacji poruszającej problemy nieobojętne ludziom.

Język do oc(a)lenia to spektakl przygotowany przez Alicję Borkowską z udziałem dwudziestu pięciu osób-amatorów. Oparty jest na pierwszej części autobiograficznej trylogii Eliasa Canettiego pt. *Ocalony język* oraz na autentycznych doświadczeniach samych wykonawców. Większość z nich to mieszkający w Polsce obcokrajowcy, choć w zespole znajdują się także Polacy. Przypominają historię życia autora *Auto da fé* – od chwili urodzenia w rodzinie sefardyjskich Żydów przez dzieciństwo po wiek dojrzały – naznaczoną licznymi migracjami: z Bułgarii przez Anglię do Austrii i Szwajcarii, znów Austrii i ponownie do Wielkiej Brytanii. Przywołują obrazy, w których mowa o jego wyborach, decyzjach, relacjach z najbliższymi, poszukiwaniu indywidualnej ekspresji i, co może najważniejsze, o utrzymującym się przez lata silnym poczuciu wyobcowania i niezrozumienia. Świat pisarza noblisty połączony zostaje umiejętnie z osobistymi przeżyciami zaproszonych do projektu migrantów, uchodźców, outsiderów. Są wśród nich przedstawiciele Ukrainy, Rumunii, Rosji, Francji, Słowacji, Hiszpanii, także jednego z krajów Afryki. Wypowiadają się oni w swoim imieniu, własnym tekstem, tworząc spójny obraz wieży Babel. Ich małe, prywatne losy krzyżują się z historią poszczególnych narodów, z dziejowymi zawirowaniami politycznymi i społecznymi.

Autorskie kwestie dotyczą wspomnień z dzieciństwa, lęków, obsesji, kłopotów związanych z poszukiwaniem pracy, nielatwych związków z otoczeniem, wysiłku w pokonywaniu samotności. Bohaterowie mówią trochę koślawo, nie zawsze wyraźnie, zniekształcając poszczególne słowa, nieraz z silnym akcentem. Ta mowa ma swój walor: przychodzi z trudem, rodzi się w bólu, na naszych oczach (a właściwie w uszach). Słowo kształtuje się, nabrzmiewa, nabiera sensu, a co najważniejsze w końcu – wyraża prawdę o człowieku. Określa go i charakteryzuje. Autentyczność wypowiedzi, a także towarzysząca im nieprofesjonalna, ale też nieudawana i niesztuczna ekspresja powodują, że spektakl staje się niezwykle świeży w swojej prostocie i bezpretensjonalności. Jednocześnie okazuje się ważnym głosem w dyskusji na temat tolerancji, postrzegania obcych w danym kraju, prawa do życia i pracy w innym niż rodzime miejsce na ziemi. W końcówce przedstawienia wyświetlone litery na ścianie w tle ułożą się w skandowane chwilę wcześniej hasła – o prawo do wolności, bycia sobą, marzeń itp.

Leitmotiwem spektaklu obok języka ukazanego w jego rozlicznych funkcjach staje się szeroko pojęta wędrówka: od narodzin ku dojrzałości i śmierci, podróż odbyta w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca do życia, także droga, którą przebyć musi każdy w celu odnalezienia tożsamości.

Za pomocą metalowych konstrukcji przypominających drabiny aktorzy układają scenograficzne konstelacje – raz złożą się one na torowisko, którym w pociągu podróżuje Canetti, kiedy indziej będą oknem, drzwiami, kryjówką, wozem, dachem, całym domem, półką na książki, siedziskiem, wieżą. Okażą się partnerami dla bohaterów przedstawienia w zabawie, ucieczce, wyprawie – w zaproponowanych przez nich układach choreograficznych.

Strefa WolnoSłowa ingeruje w życie, w zastany porządek, by znieść bariery i ograniczenia również w przestrzeni miejskiej. (Podobnie jak robi to Teatr, który udziela im dziś gościny). Z uchodźcami i o uchodźcach będą mówić znów już niedługo, przy okazji spektaklu rowerowego pt. *Złodziejce rowerów*, przewidzianego do rozegrania na placach i ulicach stolicy. Wspólny przejazd po mieście ma za sobą pociągnąć refleksję na temat tego, co nazywamy centrum, a co peryferiami, dyskusję o tym, kto w danym miejscu ma szansę zająć pozycję uprzywilejowaną, a kto pozostanie w ostatnim rzędzie i dlaczego tak się dzieje. Strefa WolnoSłowa nie daje zatem za wygraną. I bardzo dobrze!

27-05-2015

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie
Fundacja Strefa WolnoSłowa
Fundacja Rozwoju „Oprócz granic”
Język do oc(a)lenia
tekst: Tomasz Gromadka
reżyseria: Alicja Borkowska
scenografia: Kinga Nowicka
światło: Sebastian Klim
obsada: Mamadou Ba „Goo”, Weronika Brączek, Lusine Duryan, Paweł Fusiara, Agnieszka Gietko, Nieves Herrero, Tatiana Kaziv, Igor Klepikov, Anna Legutko, Anna Lipska, Mohamed Oujaa, Alessandro Palumbo, Reza Samadzadeh, Jose Luis Serrano, Bartomiej Smoleński, Hanna Sokolowska, Małgorzata Sokolowska, Inga Shemaeva, Yuliya Soroka, Angelika Szkoluda, Xenie Vicaire, Wojciech Węgrzyński, Swietlana Zawadzka, Allan Zelaya
premiera: 16.05.2015

TAGI: Tomasz Gromadka, Alicja Borkowska, Kinga Nowicka, Sebastian Klim, Warszawa, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera,

Udostępnij

Lubię to! 0

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera

PRZECZYTAJ TEŻ

Joanna Ostrowska
Kochane dziecko z ADHDHenryk Mazurkiewicz
Prezenty od czempionkiJoanna Ostrowska
Zmory wolności i tolerancji atakująTomasz Mościcki
Akuratna rozrywkaLukasz Drewniak
K/97: To nie jest fajka.
DyslokacjaJolanta Kowalska
Ślub w czasach zarazy

BĄDZ NA BIEŻĄCO

